

Sygn. akt II AKa 187/18

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 sierpnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Jerzy Sałata

Sędziowie: SSA Sławomir Steinborn (spr.)

SSO del. Marta Gutkowska

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Tomaszewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Gdańsku Z. O.

po rozpoznaniu w dniu 9 sierpnia 2018 r.

sprawy

**P. M. (1) s. P., ur. (...) w W.**

oskarżonego o czyn z art. 258 § 3 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 29 września 2017 r., sygn. akt **III K 172/13**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w pkt I:

- 1) w opisie czynu ustala, iż oskarżony P. M. (1) kierował zorganizowaną grupą przestępczą w okresie od lipca 2009 roku do stycznia 2010 roku oraz eliminuje ustalenie, że miało to miejsce na terenie Francji,
- 2) obniża wymierzoną oskarżonemu karę do 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. utrzymuje zaskarżony wyrok w pozostałej części w mocy;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 5 września 2013 r. do dnia 28 sierpnia 2015 r.;

IV. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1184 z późn. zm.) oraz § 2 pkt 1, § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. poz. 1714) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. S. – Kancelaria Adwokacka w B. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym z urzędu;

V. na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 5 oraz art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) wymierza oskarżonemu P. M. (1) kwotę 400 (czterystu) złotych tytułem opłaty za obie instancje, zaś na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. obciąża go wydatkami poniesionym przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

# UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 29 września 2017 r., sygn. akt III K 172/13, uznał P. M. (1) za winnego tego, że w okresie od lipca 2009 roku do maja 2010 roku na terenie Polski, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Francji i Holandii, działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, przeciwko której toczy się odrębne postępowanie karne, kierował zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym, w skład której wchodził: P. P. (2), W. N., P. S., K. G. (1), M. K. i inne nieustalone osoby, mającą na celu dokonywanie przestępstw, polegających między innymi na obrocie narkotykami, to jest za winnego występku z art. 258 § 3 k.k. i za to skazał go na karę 3 lat pozbawienia wolności.

Wskazany wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku zawiera również rozstrzygnięcia o:

- 1) zaliczeniu oskarżonemu na poczet kary pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania w sprawie od 5 września 2013 r. do 28 sierpnia 2015 r.,
- 2) zasądzeniu od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwoty 400 zł tytułem opłaty i obciążeniu go pozostałymi kosztami procesu.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego i zarzucił mu:

- 1) obrazę przepisu art. 2 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k. poprzez błędną, powierzchowną oraz jednostronną ocenę zebranych dowodów wyłącznie na niekorzyść oskarżonego P. M. (1), w szczególności zeznań i wyjaśnień świadka P. P. (2) oraz zeznań lub wyjaśnień pozostałych świadków, w tym M. K., W. N., P. S., A. S., K. G. (1) i G. P. (1), T. S., J. W., D. P. oraz brak obiektywizmu przy ocenie poszczególnych dowodów, przez co w wyroku uwzględnione zostały wyłącznie dowody przemawiające na niekorzyść oskarżonego P. M. (1), z jednoczesnym pominięciem dowodów przemawiających na jego korzyść;
- 2) obrazę przepisu art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych szeregu dowodów w postaci dokumentów zgromadzonych w sprawie, w tym między innymi notatek urzędowych, dokumentacji związanej z wymianą informacji w ramach współpracy z organami ścigania Wielkiej Brytanii, protokołami oględzin telefonów, czy też dokumentacji fotograficznej dostarczonej przez oskarżonego;
- 3) obrazę przepisu art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku, w szczególności w zakresie ustaleń faktycznych i wskazania dowodów, na których je oparto, w sposób uniemożliwiający merytoryczną polemikę oraz instancyjną kontrolę wydanego orzeczenia;
- 4) obrazę przepisu art. 366 § 1 k.p.k. poprzez brak dostatecznej inicjatywy dowodowej Sądu Okręgowego w dążeniu do wyjaśnienia wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności, w tym zaniechanie przeprowadzenia postępowania dowodowego na okoliczność zweryfikowania treści notatek urzędowych sporządzonych w związku z weryfikowaniem przez policję wyjaśnień P. P. (2), a także przeprowadzenia postępowania dowodowego na okoliczność zweryfikowania treści dokumentów przekazanych przez organy śledcze Wielkiej Brytanii i wynikających z nich okoliczności popełnienia przez P. P. (2) i W. N. przestępstwa na terenie tego państwa oraz okoliczności ujawnienia tego przestępstwa i jego sprawców, w tym także poprzez zwrócenie się do właściwych organów o dostarczenie dokumentacji tych postępowań;
- 5) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na błędnym przyjęciu, że:
  - oskarżony P. M. (1) brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz kierował tą grupą,
  - w skład tej grupy wchodził P. P. (2), M. K., W. N., P. S., K. G. (1) i inne nieustalone osoby,
  - grupa działała w okresie od lipca 2009 r. do maja 2010 r.,
  - grupa miała charakter zbrojny, a jej celem było dokonywanie przestępstw obejmujących przemyt narkotyków,

- grupa posiadała hierarchiczną strukturę opisaną przez P. P. (2) na wzór mafii włoskiej, z podziałem na szefa, doradcę, kapitanów i żołnierzy,
- oskarżony finansował działalność firmy (...),
- P. P. (2) zakupił na terenie Polski broń palną na polecenie P. M. (1) oraz przekazał ją oskarżonemu na terenie Hiszpanii,
- członkowie grupy widzieli broń nabytą przez P. P. (2) i mieli do niej dostęp, gdyż znajdowała się w tzw. rusznikarni,

co nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym zgromadzonym w przedmiotowej sprawie, który w tym zakresie nie potwierdza treści ustaleń Sądu pierwszej instancji i opartych na nich wniosków.

W petitum apelacji obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja obrońcy była skuteczna jedynie w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny dokonał korekty opisu czynu przypisanego oskarżonemu P. M. (1). W pozostałym zakresie apelację należało uznać za bezzasadną, przy czym część z podniesionych zarzutów miało charakter bezzasadny wręcz w stopniu oczywistym.

W pierwszej kolejności – dla oczyszczenia przedpola – konieczne jest poczynienie kilku uwag dotyczących sposobu ujęcia zarzutów odwoławczych oraz rzeczywistego zakresu kontroli odwoławczej, jaką zdolna była wywołać apelacja obrońcy. Trzeba bowiem zauważyć, że podnosząc zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. w zakresie dokonania błędnej oceny dowodów, skarżący powiazał go z naruszeniem przepisów art. 2 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k. Przypomnieć należy, że w pierwszym z nich określono cele postępowania karnego oraz przewidziano zasadę prawdy materialnej. Oczywistym jest, że przepis art. 2 k.p.k. nie może stanowić efektywnej podstawy zarzutu apelacyjnego, skoro przewiduje on ogólne zasady procesowe i dyrektywy postępowania organów procesowych. Trudno bowiem wyobrazić sobie, w jaki sposób mogłoby dojść do naruszenia określonych w art. 2 § 1 k.p.k. celów postępowania karnego, bez wykazania naruszenia konkretnych unormowań, które mają zapewniać realizację tych celów. Również przepis art. 2 § 2 k.p.k. zawiera jedynie ogólną dyrektywę, która powinna być zrealizowana w toku procesu karnego, a zatem naruszenie tej zasady może nastąpić tylko poprzez naruszenie przepisu procesowego o bardziej szczegółowym charakterze, przepisu zawierającego konkretny nakaz lub zakaz, który został zignorowany, wadliwie zinterpretowany lub nie doszło do jego zastosowania (zob. postanowienie SN z dnia 18 czerwca 2014 r., III KK 28/14, LEX nr 1483958; wyrok SA w Warszawie z dnia 6 listopada 2017 r., II AKa 330/17, LEX nr 2444482; wyrok SA w Łodzi z dnia 7 grudnia 2016 r., II AKa 253/16, LEX nr 2250076; wyrok SA w Warszawie z dnia 5 lipca 2016 r., II AKa 179/16, LEX nr 2171235; wyrok SA w Krakowie z dnia 22 października 2013 r., II AKa 181/13, LEX nr 1396861). W konsekwencji zarzut naruszenia art. 2 § 1 i 2 k.p.k. powinien być co najmniej powiązany z przepisami szczególnymi, nakazującymi lub zakazującymi dokonywania określonej czynności, konkretyzującymi ogólne zasady procesowe.

W identyczny sposób rzecz ma się z zarzutem naruszenia art. 4 k.p.k., który wyraża przeciwieństwo ogólnej dyrektywy obiektywizmu skierowaną do organów procesowych. Taki zarzut powinien zatem wskazywać na obrazę konkretnego przepisu postępowania gwarantującego przestrzeganie zasady obiektywizmu lub też choćby na konkretne uchybienia w zakresie oceny dowodów polegające na dokonaniu jej z naruszeniem nakazu obiektywizmu, a więc w sposób nieuprawniony faworyzując dowody korzystne dla jednej ze stron. Dla skutecznego podniesienia zarzutu obrazy art. 4 k.p.k. nie wystarczy zatem ogólne stwierdzenie o braku obiektywizmu sądu, opierające się wyłącznie na subiektywnym odczuciu strony postępowania karnego, w szczególności wynikającym z odmiennej niż sąd oceny materiału dowodowego. O braku obiektywizmu sądu można natomiast mówić wówczas, gdy poprzez naruszenie określonych norm nakazujących lub zakazujących działa on na niekorzyść określonej strony postępowania lub w sposób wyraźny faworyzuje jedną ze stron, co należy wykazać w środku odwoławczym (zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 28 czerwca 2017 r., II AKa 440/16, LEX nr 2387041; wyrok SA w Warszawie z dnia 28 grudnia 2016 r., II

AKa 185/16, LEX nr 2249952). Trafnie wskazuje się z orzecznictwie, że odrzucenie przez sąd jednych dowodów, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw złamania zasady obiektywizmu. Również odmówienie wiary zeznaniom określonych świadków, czy też wyjaśnieniom oskarżonego, podobnie jak podzielenie stanowiska określonych biegłych, nie może być utożsamiane z pominięciem okoliczności, których te dowody dotyczą i nie jest wyrazem złamania zasady bezstronności sądu (zob. postanowienie SN z dnia 13 czerwca 2017 r., V KK 151/17, LEX nr 2338046).

Mając na uwadze powyższe należy zauważyć, że skarżący w apelacji nie wskazał konkretnych uchybień w zakresie nakazu zachowania obiektywizmu przez Sąd Okręgowy, czy też uchybień oznaczających naruszenie celów postępowania karnego i zasady prawdy materialnej. Z treści uzasadnienia apelacji wynika, że skarżący upatruje naruszenia art. 2 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k. wyłącznie w tym, że Sąd a quo dał wiarę określonym dowodom, w oparciu o które poczynił niekorzystne dla oskarżonego ustalenia faktyczne. Skarżący nie przedstawił natomiast w żaden sposób, na czym miałyby polegać naruszenie wskazanych przepisów. Należy zatem uznać, że pierwszy z podniesionych w apelacji zarzutów sprowadza się w zasadzie do zakwestionowania oceny dowodów, jakiej dokonał Sąd Okręgowy, a zarzuty naruszenia art. 2 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k. nie niosą ze sobą żadnej wartości dodanej, lecz stanowią jedynie swoisty „ornament”, pozbawiony większego znaczenia merytorycznego.

Jednocześnie należy zauważyć, że skarżący formułując pierwszy zarzut wskazał szereg dowodów osobowych, które w jego ocenie zostały wadliwie ocenione przez Sąd a quo. Jednocześnie w uzasadnieniu apelacji skarżący skupił się na wykazaniu wadliwości przede wszystkim w zakresie oceny depozycji P. P. (2). Spośród innych wymienionych w zarzucie świadków, skarżący w uzasadnieniu apelacji odniósł się wyłącznie do fragmentu zeznań P. S.. Na próżno natomiast w uzasadnieniu apelacji szukać argumentacji, która wykazywałaby wady w zakresie oceny zeznań pozostałych świadków. Również ostatni z podniesionych w apelacji zarzutów – dokonania błędnych ustaleń faktycznych – został ujęty niezmiernie szeroko, bowiem skarżący wymienił – jako w jego ocenie błędne – poszczególne elementy składające się na opis czynu przypisanego oskarżonemu P. M. (2). Jednocześnie w uzasadnieniu apelacji skarżący nie przedstawił szerszego uzasadnienia tego zarzutu w odniesieniu do każdego kwestionowanego ustalenia faktycznego, odnosząc się w sposób zbiorczy do kwestionowanych przez siebie ustaleń lub też poprzestając na jednozdaniowym ustosunkowaniu się do niego, opartym najczęściej na prostej negacji bez bliższego wskazania argumentów prowadzących w ocenie skarżącego do przekonania o błędności danego ustalenia. W konsekwencji należy stwierdzić, że uzasadnienie apelacji nie zawiera szczegółowego odniesienia się do wszystkich podniesionych w zarzutach kwestii.

W tym kontekście trzeba wskazać, że trudno odmawiać skarżącemu prawa do szerokiego ujęcia zarzutów stawianych zaskarżonemu rozstrzygnięciu. W takiej sytuacji takiemu zarzutowi musi jednak odpowiadać uzasadnienie korespondujące z zakresem tego zarzutu. W przeciwnym razie ogólnie ujęty zarzut błędu w ustaleniach faktycznych musi zostać odczytany przez pryzmat uzasadnienia apelacji, w którym został on sprecyzowany. Skoro bowiem obrońca, jako profesjonalny uczestnik postępowania, ma zgodnie z art. 427 § 2 k.p.k. obowiązek wskazać zarzuty stawiane rozstrzygnięciu lub ustaleniu, to nie można uznać, aby wymóg ten mógł zostać spełniony poprzez podniesienie ogólnie sformułowanego zarzutu. Nie jest to bowiem czysta formalność, lecz wymóg ten należy rozumieć jako nakaz ujęcia zarzutu w sposób skonkretyzowany i precyzyjny. W przeciwnym razie nie będzie możliwe, aby przepis art. 427 § 2 k.p.k. realizował funkcję, jaką postawił przed nim ustawodawca. Podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych skarżący powinien zatem wskazać konkretne okoliczności, które zostały w jego ocenie błędnie ustalone, a także – co najistotniejsze – wskazać na czym ten błąd polega i z jakich względów należało dojść do innego wniosku, niż uczynił to Sąd a quo. Takie ogólne ujęcie zarzutu odwoławczego nie może bowiem skutkować tym, że sąd odwoławczy sam będzie poszukiwał w zaskarżonym rozstrzygnięciu wszelkich błędnych ustaleń, jakie mogły zostać dokonane w danej sprawie. W konsekwencji ogólnie ujęty zarzut musi zatem w rzeczywistości być rozumiany wyłącznie jako zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych, które zostały konkretnie wskazane przez skarżącego w apelacji, przez co należy rozumieć wskazanie konkretnego ustalenia oraz powodów, z jakich skarżący uznaje je za błędne. Nie jest

bowiem rzeczą sądu odwoławczego przejmowanie roli skarżącego i doszukiwanie się w oparciu o tak ujęty „otwarty” zarzut uchybień w zaskarżonym orzeczeniu ponad to, co wyraźnie wskazał skarżący.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny rozpoznał tak specyficznie ujęte zarzuty wadliwej oceny dowodów oraz błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie, w jakim zostały one uszczegółowione w uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego. Jednocześnie należy wskazać, że lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku w powiązaniu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, który stanowił podstawę rozstrzygnięcia Sądu a quo, nie wskazuje, aby rozumowanie tego Sądu dotknięte było wadami. Na próżno bowiem w apelacji szukać takich okoliczności, które mogłyby podważać prawidłowy wniosek Sądu I instancji co do sprawstwa i winy P. M. (2). Zarzut naruszenia przez Sąd a quo reguł swobodnej oceny dowodów, co skutkowało dokonaniem błędnych ustaleń faktycznych, mógłby zostać uznany za słuszny tylko wtedy, gdyby skarżący przedstawił przekonujące argumenty dowodzące, że zasadność ocen i wniosków dokonanych przez Sąd Okręgowy na podstawie okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiadała bądź przesłankom logicznego rozumowania, bądź wskazaniom doświadczenia życiowego. Należy zaakcentować, iż omawiany zarzut nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd rozpoznający w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Aby zatem zarzut ten mógł zostać uznany za zasadny, niezbędne było wykazanie przez skarżącego konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się Sąd Okręgowy w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie wystarczy bowiem poprzestanie na zaprezentowaniu przez skarżącego własnej wersji ustaleń i oceny dotyczących zachowania oskarżonego. W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy oraz ocena materiału dowodowego, jaką zaprezentowano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zasługują generalnie na aprobatę. Ocena ta nie budzi zastrzeżeń z punktu widzenia reguł określonych w przepisie art. 7 k.p.k. Nie powielając zatem szerokich rozważań Sądu a quo, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela, należy w tym miejscu poprzestać jedynie na syntetycznym odniesieniu się do kilku kwestii podniesionych przez skarżącego w uzasadnieniu apelacji.

Większość zaprezentowanego w uzasadnieniu apelacji wyводу skarżący poświęcił ocenie i wnioskowi wynikającym z depozycji świadka P. P. (2). Nie ulega wątpliwości, że w przedmiotowej sprawie są one głównym – choć nie jedynym – dowodem, na jakim opiera się rozstrzygnięcie o uznaniu oskarżonego P. M. (1) za winnego zarzucanego mu przestępstwa. Stwierdzić trzeba, że ocena depozycji tego świadka wymaga uwzględnienia, że w dużej mierze jest to tzw. pomówienie, czyli obciążanie w złożonych wyjaśnieniach innej osoby odpowiedzialnością za przestępstwo. To bowiem depozycje tego świadka składane w toku postępowania przygotowawczego podczas przesłuchań w charakterze podejrzanego, dostarczyły podstawy do przedstawienia P. M. (1) zarzutu kierowania zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym.

Przypomnieć zatem należy, że w orzecznictwie przyjmuje się, iż dowód z tzw. pomówienia jest w ujęciu prawa karnego procesowego dowodem podlegającym swobodnej ocenie na równi z innymi dowodami (zob. wyrok SN z dnia 12 stycznia 2006 r., II KK 29/05, OSNKW 2006, nr 4, poz. 41). Utrwalone jest stanowisko, że dowód z wyjaśnień oskarżonego zawierających pomówienia jest jednak dowodem szczególnym i dlatego powinien podlegać ocenie ze szczególną wnikliwością i ostrożnością. Dla przyjęcia pomówienia za podstawę ustaleń faktycznych trzeba przede wszystkim, aby wyjaśnienia te były nie tylko logiczne, konsekwentne, cechowały się brakiem chwiejności, ale również wsparte innymi dowodami, które bezpośrednio lub choćby pośrednio potwierdzałyby wyjaśnienia pomawiającego (zob. m.in. wyrok SN z dnia 6 lutego 1970 r., IV KR 249/69, OSNKW 1970, nr 4-5, poz. 46; wyrok SN z dnia 13 listopada 2007 r., WA 45/07, OSNKW-R 2007, poz. 2584). W orzecznictwie (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 24 listopada 2011 r., II AKa 189/11, KZS 2012, z. 2, poz. 39; wyrok SA w Krakowie z dnia 7 października 1998 r., II AKa 187/98, KZS 1998, z. 11, poz. 37; wyrok SA w Poznaniu z dnia 6 listopada 2000 r., II AKa 431/00, LEX nr 535063; wyrok SA w Katowicach z dnia 17 lutego 2005 r., II AKa 411/04, LEX nr 151786) wskazuje się, że dokonując oceny tego dowodu, należy zwrócić uwagę, czy:

1) informacje uzyskane tą drogą są przyznawane przez pomówionego,

- 2) są one, choćby w części, potwierdzone innymi dowodami,
- 3) są spontaniczne, zwłaszcza złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego przygotowanie określonej wersji,
- 4) pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążeniem pomówionego,
- 5) są konsekwentne i zgodne co do zasady oraz szczegółów w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania, czy też zawierają informacje sprzeczne, wzajemnie się wykluczające bądź inne niekonsekwencje,
- 6) pochodzą od osoby nieposzlakowanej czy też przestępcy, zwłaszcza obeznanego z mechanizmami procesu karnego,
- 7) pomawiający sam siebie obciąża, czy też tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę, by siebie uchronić przed odpowiedzialnością.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego ocena zeznań P. P. (2), jakiej dokonał Sąd Okręgowy, zasługuje na akceptację. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku (zob. s. 17-22) wskazuje, że Sąd Okręgowy miał powyższe okoliczności w polu widzenia i uwzględnił je przy ocenie wyjaśnień i zeznań złożonych przez P. P. (2). Podniesione przez skarżącego zarzuty wymierzone w tę ocenę okazały się bowiem w dużej mierze mieć charakter polemiczny i w konsekwencji nie podważyły prawidłowości rozumowania Sądu a quo.

Analizując depozycje P. P. (2) przez pryzmat przywołanych kryteriów należy zauważyć, że niewątpliwie jednym z najistotniejszych dla oceny wiarygodności tego świadka kryteriów jest kwestia motywów, którymi kierował się składając wyjaśnienia i zeznania wskazujące oskarżonego jako kierującego zorganizowaną grupą przestępczą. Dostrzegł to również skarżący, który w dużej mierze właśnie w tę kwestię wymierzył ostrze swoich zarzutów. W ocenie Sądu Apelacyjnego podane przez P. P. powody, dla których zdecydował się na złożenie wyjaśnień obciążających P. M. (2), jak też przedstawiony przez niego przebieg wydarzeń, które miały wpływ na taką jego decyzję, są przekonujące i znajdują potwierdzenie w innych dowodach. Przypomnieć należy, że P. P. (2) wyraźnie wskazał, że wedle pierwotnych planów grupa dowodzona przez P. M. (1) miała zajmować się tylko przemytem narkotyków. Po pewnym czasie jej działalność zaczęła w ocenie P. P. zmierzać w niewłaściwą stronę. Dotyczyło to przede wszystkim planowanych przez oskarżonego pobic i zabójstw. Świadek wyraźnie wskazał, że impulsem, który sprawił, iż zaczął zastanawiać się nad odejściem z grupy, była sprawa pobicia sędzi Sądu Rejonowego w (...). Relacje świadka z P. M. (1) zaczęły się psuć po nieudanym przemyśle do Wielkiej Brytanii i przystąpieniu przez oskarżonego do zlecenia P. P. (2) pobicia i zabójstwa innych osób. W konsekwencji między P. P. (2) a P. M. (2) doszło do konfliktu co do takiego kierunku działalności (k. 3343-3343v). Te informacje zostały częściowo potwierdzone przez świadka M. K., który wskazał, że po pobiciu sędzi z (...) doszło do nieporozumień między P. P. (2) a oskarżonym (k. 1518, 2791). To samo wynika z zeznań świadka D. P. (k. 1807v-1808v, 2642v-2644). Podał on, że jego brat – P. P. (2) – zgłosił się do niego po pomoc, gdyż chciał wypłatać się z problemów, jakie spowodowało jego uczestnictwo w działalności zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej przez P. M. (1). Impulsem do takiego kroku był fakt zlecenia mu przez oskarżonego zabójstwa kilku osób, którego P. P. (2) nie chciał wykonać. Wynika z tego jednoznacznie, że P. P. (2) skontaktował się ze swoim bratem po to, aby ten pomógł mu bezpiecznie wyjść z tych kłopotów. Jednocześnie z tym motywem koresponduje przedstawiony przez tego świadka opis zachowania P. P. (2). Wskazał on bowiem, że w tym czasie, kiedy P. P. (2) zdecydował się na współpracę z Policją, był on przestraszony i obawiał się konsekwencji grożących mu ze strony P. M. (1). Potwierdzają to również zeznania T. S., funkcjonariusza Policji, który prowadził z P. P. (2) negocjacje dotyczące współpracy z Policją. Podał on, że podczas pierwszych kontaktów z funkcjonariuszami P. P. był nieufny i obawiał się, że policjanci mogą nie sprostać tej sprawie z uwagi na powiązania osób ze zorganizowaną grupą, do której należał, z Policją w W. (k. 2892v). Wskazał również, że powodem, dla którego P. P. (2) zgłosił się do policji, było to, że o ile zgadzał się na dokonywanie przemytu narkotyków, to nie chciał wykonywać zleceń zabójstw czy pobic. Mówił też o konflikcie między oskarżonym a R. Ł. (1) (k. 2893). Świadek wyraźnie też wskazywał, iż podczas pierwszego spotkania z P. P. (2) widać było jego przestraszenie oraz że próbuje sprawdzić policjantów, czy mają możliwość udzielenia mu rzeczywistej pomocy (k. 2073v). Z kolei na drugim spotkaniu P. P. (2) powiedział, że chciałby zeznawać, gdyż musi z tym skończyć, bo nie widzi dla siebie

innego rozwiązania. Wyraźnie akcentował, że otrzymał takie zlecenia przestępstw, których nie jest nie jest w stanie wykonać i nie chce tego robić. P. P. (2) wedle relacji T. S. twierdził, że zgodził się na działalność dotyczącą narkotyków, nie zaś na żadne pobicia lub zabójstwa. Uważał, że sprawy zaszły za daleko i nie chce w tym uczestniczyć. Wyraźnie pytał funkcjonariuszy, czy będą mogli go na tyle ukryć, aby nie został on znaleziony (k. 2074). Przywołane zeznania D. P. i T. S. wyraźnie potwierdzają wiarygodność podawanych przez P. P. (2) motywów, którymi kierował się decydując się na współpracę z organami ścigania i obciążenie P. M. (1). Jednocześnie te motywy w ocenie Sądu Apelacyjnego brzmią przekonująco. Na tę ocenę nie wpływa podniesiony przez skarżącego fakt, że P. P. (2) miał pod koniec 2009 r. proponować J. W. wspólny udział w przestępstwach narkotykowych (k. 619-621, 719-722, 1521-1521v, 2626-2626v, 3635v-3637). P. P. (2) nie twierdzi przecież, że zamierzał on całkowicie porzucić działalność przestępczą, lecz że chciał wyplątać się ze struktur grupy kierowanej przez oskarżonego, a powodem tego była jego niezgoda na popełnianie ciężkich przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, a nie przestępstw narkotykowych. Nawet więc jeśli dać wiarę takiemu twierdzeniu J. W., to w przekonaniu Sądu ad quem nie odbiera ono wiarygodności relacji P. P. (2) co do motywów podjęcia współpracy z organami ścigania.

Nie ma podstaw do uznania, że czynnikiem, który w decydujący sposób spowodował, iż P. P. (2) rozpoczął współpracę z organami ścigania, była chęć uniknięcia surowej kary, jaka groziła mu za przestępstwo przemytu narkotyków, jakiego dopuścił się z W. N. w Wielkiej Brytanii. Twierdzenie skarżącego, iż P. P. (2) stworzył historię o P. M. (1), który miał kierować zorganizowaną grupą przestępczą, aby w ten sposób dostarczyć informacji nieznanym organom ścigania i uzyskać nadzwyczajne złagodzenie kary, nie znajduje realnego oparcia w materiale dowodowym i w najmniejszym nawet stopniu nie przekonuje.

Po pierwsze, należy zauważyć, że P. P. (2) przyznał, iż pytał policjantów o możliwość uzyskania nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 3 k.k. (k. 3353, 3355). Z zeznań T. S. wynika, że funkcjonariusze przedstawili P. P. możliwości, jakie wynikają z przepisu art. 60 k.k. oraz warunki uzyskania statusu świadka koronnego (k. 2073v-2074). Fakt, że świadek był zainteresowany uzyskaniem dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 3 k.k. nie prowadzi jednak automatycznie do wniosku, że jego depozycje są niewiarygodne. Należy bowiem zauważyć, że w orzecznictwie prezentowany jest pogląd, iż kwestia "interesowności" w wykonaniu autora pomówienia stanowi tylko jeden z elementów oceny jego wiarygodności. Nie można bowiem zapominać o tym, że chęć uzyskania nadzwyczajnego złagodzenia kary w trybie art. 60 § 3 k.k. nie może być traktowana negatywnie, jak również o tym, że art. 60 § 3 k.k. adresowany jest do sprawców przestępców, w tym także uprzednio karanych i to nawet wielokrotnie (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 23 lutego 2016 r., II AKa 364/15, LEX nr 2071837). Można wręcz stwierdzić, że cała konstrukcja instytucji uregulowanej w art. 60 § 3 k.k. opiera się na zachęcie kierowanej do sprawców przestępstw, iż mogą oni ponieść wydatnie mniejszą odpowiedzialność za popełnione przez nich czyny, jeżeli swoimi depozycjami wesprą organy ścigania i umożliwią pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osoby z nimi współdziałające w popełnieniu tych przestępstw. Trudno zatem czynić zarzut sprawcy, który przekazuje organom ścigania istotne informacje dotyczące takich innych osób z nim współdziałających, że czyni to w zamiarze uzyskania łagodniejszego ukarania. W przeciwnym razie instytucja unormowana w art. 60 § 3 k.k. miałaby całkowicie marginalne znaczenie i nie byłaby w stanie realizować założonych przez ustawodawcę celów.

Po drugie, zwłaszcza w kontekście przywołanych wyżej kryteriów oceny pomówienia należy podkreślić, że wyjaśnienia i zeznania P. P. (2) nie polegały na przerzucaniu odpowiedzialności za swoje przestępstwa na oskarżonego. Skarżący eksponuje tutaj kwestię domniemanego dążenia tego świadka do uniknięcia odpowiedzialności za przemyt narkotyków do Wielkiej Brytanii. Z treści wskazywanej przez skarżącego notatki urzędowej (w apelacji nie zostało dokładnie wskazane, o jaką notatkę obrońcy chodzi, natomiast z jej opisu w uzasadnieniu apelacji wydaje się wynikać, że chodzi o notatkę z k. 29-30) wcale jednak jeszcze nie wynika, że P. P. (2) w momencie podjęcia decyzji o współpracy z organami ścigania miał wiedzę o tym, że jest poszukiwany przez władze brytyjskie. Co więcej, z zeznań W. N. jasno wynika, że w związku z dokonaniem w lipcu 2009 r. wspólnie z P. P. (2) przestępstwem przemytu narkotyków został zatrzymany na terytorium Wielkiej Brytanii dopiero w styczniu 2010 r. (k. 247). Twierdzenie obrońcy, iż motywem podjęcia przez P. P. współpracy z organami ścigania była chęć uniknięcia odpowiedzialności za to przestępstwo, nie znajduje oparcia w materiale dowodowym. Jednocześnie trzeba wyraźnie podkreślić, że skarżący całkowicie pomija

fakt, że P. P. (2) swoimi depozycjami dostarczył materiału dowodowego, bez którego nie zostałby pociągnięty za dwa inne przestępstwa, a mianowicie za udział w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez P. M. (1) oraz udział w pobiciu sędzi Sądu Rejonowego w (...). Organy ścigania nie miały bowiem wiedzy nie tylko o fakcie kierowania przez oskarżonego zorganizowaną grupą przestępczą, lecz również o fakcie udziału w niej P. P. (2). Ten ostatni pomawiając P. M. (1) nie umniejszał więc własnej odpowiedzialności ani nie przerzucał jej na oskarżonego, aby samemu się od niej uwolnić. Co więcej, to właśnie depozycje P. P. (2) dostarczyły nie tylko materiału dowodowego przeciwko oskarżonemu, ale również podstawy do skazania samego świadka, co w sposób istotny wzmacnia ich wiarygodność. Przypomnieć bowiem trzeba, że z zeznań T. S. (k. 2074v-2075) jasno wynika, iż funkcjonariusze Policji z (...) pierwotnie w ogóle nie ustalili sprawców napaści na sędziego Sądu Rejonowego w (...). Dopiero dzięki współpracy z P. P. (2) ustalono, że sprawcami są sam P. P. (2) oraz M. K.. Konsekwencją tego było zatrzymanie P. i jego przekazanie do (...). Dopiero potem doszło do złożenia wyjaśnień przed funkcjonariuszami CBS w B., w których P. P. (2) obciążył oskarżonego. Świadek T. S. podał, że kiedy szukał potwierdzenia informacji co do pobitej sędzi, to policjantka z (...) powiedziała mu, że taka sprawa figuruje w ich jednostce jako niewykryta i że mieli nawet kłopoty, bo sprawą interesowała się komenda wojewódzka, a oni nie ustalili nawet motywu sprawców i nie mieli żadnego punktu zaczepienia (k. 2076). Wynika z tego dobitnie, że dopiero informacje ujawnione przez P. P. (2) umożliwiły ustalenie sprawców tej napaści i spowodowały także pociągnięcie jego do odpowiedzialności karnej. Jednocześnie świadek najpierw został zatrzymany w związku ze sprawą tej napaści, a dopiero później rozpoczął formalną współpracę z organami ścigania, zatem nie mógł w żaden sposób mieć pewności, że uniknie tej odpowiedzialności.

Oceniając depozycje P. P. (2) należy również mieć na względzie, że był on w nich konsekwentny w toku całego przedmiotowego postępowania przeciwko P. M. (1). Zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i dwukrotnie podczas prowadzonego postępowania pierwszoinstancyjnego P. P. (2) stanowczo i konsekwentnie opisywał działalność zorganizowanej grupy przestępczej, którą kierował P. M. (1). Podkreślić jednocześnie trzeba, że jego depozycje nie ograniczały się do prostego obciążenia oskarżonego, lecz zawierały dokładny opis okoliczności, w jakich doszło do nawiązania współpracy z P. M. (1), wspólnej działalności przestępczej, roli poszczególnych osób w grupie, relacji między nimi itp. Jednocześnie należy zauważyć, że P. P. (2) konsekwentnie podtrzymał swoje depozycje również podczas konfrontacji ze świadkami W. N. i K. G. (1) (k. 3533v-3536) oraz z J. W. i M. K. (k. 3635v-3641). Wbrew twierdzeniu skarżącego, o braku wiarygodności P. P. (2) nie świadczy fakt, że Sąd Okręgowy wyeliminował z opisu czynu przypisanego oskarżonemu cel działalności grupy w postaci handlu bronią i dokonywania zabójstw. Zwrócić bowiem trzeba uwagę, że P. P. (2) nigdy nie twierdził, że grupa przestępcza kierowana przez P. M. (1) zajmowała się handlem bronią czy też dokonywała zabójstw, lecz opisał wyłącznie zakup jednej sztuki broni w P. i jej przewiezienie do Hiszpanii oraz wskazywał, że P. M. (1) polecał mu popełnienie przestępstwa pobicia i zabójstwa innych osób. To prokurator w oparciu o te depozycje świadka dokonał takiego, a nie innego opisu zarzucanego oskarżonemu czynu. Depozycje świadka w tym zakresie były co do zasady konsekwentne. Jednocześnie nie podważa wiarygodności P. P. (2) fakt, że pierwotnie – bezpośrednio po zatrzymaniu w związku ze sprawą pobicia sędzi w (...) – złożył on wyjaśnienia, którym Sąd Okręgowy nie dał wiary. P. P. (2) wyjaśnił, że będąc przesłuchiwanym w (...) nie chciał i nie mógł zeznawać o wszystkim. Wskazał, że kwestie dotyczące zakupu broni sprostował zaraz następnego dnia, a o całości zdarzeń rozmawiał tylko z CBS (k. 3343v). Również w odniesieniu do innych kwestii, między innymi zlecenia pobicia sędzi, P. P. (2) wskazywał, że podczas przesłuchania w (...) celowo składał nie do końca ściśle wyjaśnienia, gdyż nie chciał ujawnić tam kwestii związanych ze zorganizowaną grupą. Chciał to bowiem zrobić podczas przesłuchania w CBS w B. (k. 3357v). Powody, dla których początkowo świadek nie składał pełnych wyjaśnień, są bowiem przekonujące i korespondują z wskazywanymi przez niego motywami podjęcia współpracy oraz przywołanymi wyżej okolicznościami, w jakich do tej współpracy doszło.

Trzeba także wskazać, że depozycje P. P. (2) nie są w sposób sztuczny jednolite. O jego wiarygodności przekonuje fakt, że potrafił on przyznać, że czegoś nie pamięta, czy też, że mógł zeznać odmiennie. Skarżący – w ślad za wyjaśnieniami oskarżonego – bardzo mocno eksponował tutaj kwestię kościoła w J. P., w którym wedle świadka miało dojść do jego zaprzysiężenia (zob. k. 3344v-3345). Pewne niespójności dotyczące tego miejsca, jakie niewątpliwie można dostrzec w depozycjach P. P. (2), w żaden sposób jeszcze nie odbierają jego zeznaniom i wyjaśnieniom globalnej wiarygodności. Ocena dokonana w tym zakresie przez Sąd Okręgowy jest bowiem trafna. Świadek bowiem przekonująco tłumaczył,

że był w Hiszpanii dopiero dwa tygodnie, nie wychodził z domu, więc mógł pomylić się co do topografii miejsca, w którym odbyła się przysięga (k. 3437v). Warto również wskazać, że świadek sam dokonywał korekty swoich zeznań, gdy wcześniej zeznaniach był błęd (np. co do miejscowości w Hiszpanii, w której znajdował się dom oskarżonego – k. 3355v), co dodatkowo uwiarygadnia jego relację. W konsekwencji nie można uznać, aby wskazywane przez skarżącego rozbieżności w wyjaśnieniach i zeznaniach P. P. (2) miały taki wydzźwięku, aby mogły podważyć jego wiarygodność.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że depozycje składane przez P. P. (2) korespondują z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie. Pomimo zatem, że te zeznania i wyjaśnienia stanowią główny dowód w sprawie, to jednak nie jest to dowód jedyny. Nie są trafne twierdzenia obrońcy, który w treści apelacji usiłuje wykazać, iż w odniesieniu do szeregu kwestii zaskarżony wyrok został oparty wyłącznie na zeznaniach P. P. (2). Nieprawdziwe jest zwłaszcza twierdzenie skarżącego, że żaden ze świadków – domniemanych członków grupy P. M. (1) – nie potwierdził relacji P. P. (2). W tym zakresie istotne są zwłaszcza zeznania K. G. (1). Wskazał on w nich, że od R. Ł. (1) w 2007 r. wyszła inicjatywa, aby K. G. założył firmę transportową, on też przekazywał pieniądze kursy, których ukończenie było konieczne do uzyskania licencji przewoźnika. Następnie G. P. (1) instruował go i przekazywał pieniądze na zakup samochodów ciężarowych. W 2008 r. G. założył działalność gospodarczą i w R. kupił dwa samochody ciężarowe. W tym roku został wykonany jednak tylko jeden kurs do Anglii na zlecenie uzyskane z firmy spedycyjnej W. z W.. Potem K. G. otrzymywał pieniądze na kontynuowanie działalności i spłatę kredytów od R. Ł.. W lipcu 2009 r. wysłał samochód do Belgii, a stamtąd samochód miał pojechać do Anglii. Wykonane zostało tam kilka kursów. Potem samochód znowu wrócił do Polski i żadne kolejne kursy były wykonywane. Pod koniec 2009 r. skontaktował się z nim P. M. (1), doszło do spotkania w W. podczas którego otrzymał w M. pieniądze na uregulowanie długów. P. M. (1) powiedział mu, że to on poprzez R. Ł. (1) finansował działalność firmy transportowej. Potem kolejny raz otrzymał od M. przez innego mężczyznę kolejne pieniądze. Ostatecznie na początku 2010 r. kontakt z P. M. się urwał. Z tych zeznań K. G. (1) jednoznacznie wynika, że oskarżony poprzez R. Ł. (1) oraz G. P. (1) celowo finansował założenie i działalność firmy (...). Skoro bowiem wykonane zostały przez okres ponad roku tylko dwa pakiety kursów po Europie Zachodniej, to jasne jest, że nie mogły one zapewnić pokrycia kosztów funkcjonowania firmy transportowej. Skoro zaś oskarżony przekazywał pieniądze na funkcjonowanie tej firmy, to rzeczywisty cel musiał być całkowicie odmienny niż prowadzenie działalności gospodarczej polegającej na transporcie międzynarodowym. Znamienne jest też to, że K. G. (1) nie miał żadnego doświadczenia, jeśli idzie o prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie transportu. Warto również wskazać, że wedle zeznań K. G. (1), kilkukrotnie widział on P. P. (2), gdyż R. Ł. (1) przyjeżdżał do niego razem z P.. Potem kilkukrotnie na prośbę R. Ł. zawoził P. do B. na lotnisko i stamtąd odbierał (k. 1456v-1457v, 2622v-2623). Na lotnisko zawoził również M. K. (k. 1460v). Okoliczności te jednoznacznie korespondują z treścią wyjaśnień i zeznań P. P. (2), a w konsekwencji silnie je uwiarygadniają. Z kolei J. W. potwierdził, że pomógł P. P. (2) nabyć broń i w tym celu skontaktował go ze swoim znajomym z P. lub okolic (k. 621, 721, 1521-1521v, 2626-2626v). Co istotne, J. W. potwierdził to również podczas konfrontacji z P. P. (2) (k. 3635v-3637v).

Także inne dowody – rozpatrywane łącznie – potwierdzają wiarygodność depozycji P. P. (2). Rozpoczynając od wyjaśnień samego oskarżonego, to trzeba zauważyć, że przyznał on w wyjaśnieniach, iż zna P. P. (2), R. Ł. (1) i P. S. oraz W. – jak wskazał – może to być W. N. (k. 1195-1195v). Ten ostatni również przyznał, że był w Hiszpanii i spotykał się tam z oskarżonym, choć zaprzeczył, aby P. M. (1) miał cokolwiek wspólnego z przemyceniem narkotyków, za który został złapany w Wielkiej Brytanii (k. 3058).

Jeśli idzie o zeznania M. K., to niewątpliwie świadek ten generalnie zaprzeczał swojemu udziałowi w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez P. M. (1). Wiarygodność świadka w tym zakresie jest jednak wątpliwa, skoro nie potrafił on podać przekonującego wytłumaczenia powodu swojego kilkutygodniowego pobytu w Hiszpanii w domu P. M. (1). Trudno uznać, aby P. M. (1) ściągał świadka z Polski tylko po to, aby ten mógł uprawiać ćwiczenia w jego siłowni, korzystać z basenu i służyć jako szofer dla żony oskarżonego oraz ochroniarz jego dzieci, zwłaszcza że – jak podaje M. K. – wcześniej się z oskarżonym nie znali. Na marginesie trzeba zauważyć, że M. K. w żaden sposób nie potwierdził podanego przez oskarżonego P. M. (1) powodu jego przyjazdu do Hiszpanii, a mianowicie aby zaopiekować się psem oskarżonego, podczas gdy ten z rodziną miał przebywać za granicą (k. 2870v). Najistotniejsze jednak jest to, że pomimo generalnego zaprzeczania (zwłaszcza w zeznaniach złożonych na rozprawie) swojemu udziałowi w

zorganizowanej grupie, z treści zeznań M. K. wynika szereg informacji, które pośrednio potwierdzają wiarygodność P. P. (2). Po pierwsze, M. K. potwierdził fakt znajomości z P. M. (1), P. P. (2), R. Ł. (1), W. N. oraz swój pobyt w domu oskarżonego w Hiszpanii. Po drugie, świadek potwierdził, że P. P. (2) i R. Ł. (1) mieszkali w domu oskarżonego. Po trzecie, świadek potwierdził też, że P. P. (2) przekazywał mu informację, iż zlecenie napadu na sędziego pochodziło od oskarżonego (k. 203), a nawet, że rozmawiał na ten temat z oskarżonym (k. 398, 438) oraz że dostawał sms z hiszpańskiego numeru dotyczące zlecenia na to pobicie (k. 438). Po czwarte, M. K. przyznał, że w pewnym momencie był podporządkowany P. M. (1), gdyż miał wykonywać dla niego także inne prace, zaś sprawa pobicia sędziego miała być formą jego sprawdzenia (k. 439). Przyznał również, że podczas pobytu w Hiszpanii P. P. (2) mówił mu, iż oskarżony jest najważniejszy i że on stoi na czele grupy (k. 1519v). Po piąte, M. K. potwierdził również fakt wyjazdu z P. P. (2) do P., gdzie P. odebrał broń (k. 203-204). Po szóste, M. K. przyznał też – choć bagatelizował znaczenie tego faktu – że miało miejsce zaprzysiężenie go przez P. P. (2) w L. (k. 1519v). Po siódme, M. K. zeznał również, że wracał z P. samolotem do B., skąd odebrał ich nieznaną mu mężczyzna (k. 202, 1805v). To z kolei koresponduje z przywołanymi wyżej zeznaniami K. G. (1). Po ósme, świadek przyznał, że P. P. (2) zaoferował mu dodatkową pracę – jak to określił – „w jakiś wsadach narkotyków” (k. 1517v-1518). Opisał, że po powrocie z Hiszpanii razem z P. uczestniczył w spotkaniu z właścicielem samochodu ciężarowego na W., podczas którego pokazano mu skrytkę, w której miał być ukryte narkotyki (k. 1518v, 1805v).

To samo dotyczy zeznań P. S.. Świadek ten generalnie zasłaniał się niewiedzą co do przestępczej działalności P. M. (1), jednak w jego zeznaniach można odnaleźć szereg informacji, które – zwłaszcza w powiązaniu z innymi dowodami – świadczą o tym, że P. M. (1) prowadził działalność polegającą między innymi na przemyśle narkotyków. Podaje mianowicie informacje o przewożeniu do Hiszpanii pieniędzy ukrytych w siedzeniach samochodu J., o transferze dużych kwot do banku w Liechtensteinie (k. 292, 294). Przyznał również, że przechowywał na prośbę P. M. (1) torbę z nieznaną mu zawartością oraz opisał okoliczności dotyczące żądania oskarżonego jej zwrotu (k. 291-294), co koresponduje z zeznaniami P. P. (2). P. S. potwierdził również, że P. M. (1) „inwestował” pieniądze w firmę przewozową (k. 292), jak również, że słyszał o narkotykach od samego M. i od G. P. (1) (potwierdzenie nazwiska – k. 2992; rozpoznanie G. P., jako osoby, która przyniosła i potem odebrała torbę – k. 521). P. M. (1) miał mu wspominać, że kupił gdzieś pięć ton narkotyków, które gdzieś ukrył. Mówił, że jest to heroina i kupił ją w Turcji od jakiejś rodziny, która od pokoleń zajmuje się obrotem narkotykami (k. 304).

W końcu trzeba wskazać, że z zeznań D. P. wynika, iż P. P. (2) kontaktując się z nim, aby ten udzielił mu pomocy w wyplątaniu się z kłopotów, przekazał mu informacje co do działalności zorganizowanej grupy przestępczej, które wprawdzie miały dość ograniczony zakres, to jednak wyraźnie korespondują z treścią jego późniejszych wyjaśnień i zeznań. Wedle zeznań D. P. jego brat przekazał mu, że uczestniczył w zorganizowanej grupie kierowanej przez P. M. (1), że ich działalność polegała na przemyśle narkotyków m.in. do Anglii, że uczestniczył w niej W. N., który został zatrzymany w Anglii oraz M. K.. Przekazał mu również informacje o tym, że na polecenie P. M. (1) miał pobić sędziego z (...). Informacje te jednoznacznie odpowiadają informacjom, które w toku postępowania przekazywał P. P. (2). W ocenie Sądu Apelacyjnego świadczy to, że od samego początku P. P. (2) dość konsekwentnie prezentował istotne informacje dotyczące działalności grupy P. M. (1).

Reasumując, w przekonaniu Sądu Apelacyjnego całościowa ocena depozycji P. P. (2) przez pryzmat wskazanych wyżej kryteriów oceny dowodu z tzw. pomówienia, dokonana w konfrontacji z innymi dowodami, prowadzi do wniosku, że zasługują one na wiarę. Nie ma żadnych podstaw, aby uznać, że P. P. (2) w sposób umyślny i nieprawdziwie przypisuje P. M. (1) współudział w dwóch przestępstwach. Ocena wyjaśnień i zeznań P. P. (2) została dokonana przez pryzmat kryteriów określonych w art. 7 k.p.k. i nie można uznać, aby dokonując jej Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia dyrektywy obiektywizmu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego jako całkowicie bezzasadny należało uznać zarzut naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. Trzeba przede wszystkim zauważyć, że w aktualnych warunkach normatywnych ze swej istoty taki zarzut niezgodny jest do wywołania skutku postulowanego przez skarżącego, czyli uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji. Zgodnie bowiem z przepisem art. 455a k.p.k. nie można uchylić wyroku z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 k.p.k. Wobec braku odmiennych

przepisów przejściowych w ustawie z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 396), przepis ten ma zastosowanie również w przedmiotowej sprawie. Jednocześnie Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska skarżącego, iż uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia wymagań określonych w art. 424 § 1 k.p.k., co uniemożliwia merytoryczną polemikę z ustaleniami faktycznymi. Sąd Okręgowy rzeczywiście dokonał w pierwszej części ustaleń dotyczących przypisanego oskarżonemu czynu z art. 258 § 3 k.k. przywołując w sposób zbiorczy dowody, na podstawie których te ustalenia zostały poczynione. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że przestępstwo kierowania zorganizowaną grupą przestępczą jest o tyle specyficzne, że sprowadza się w zasadzie do istnienia pewnego stanu o określonych cechach. Dokonywanie ustaleń faktycznych w tym zakresie sprowadza się więc w dużej mierze do opisu tego stanu oraz wyprowadzania wniosków z zachowań i działań osób uczestniczących z zorganizowanej grupy. Z tego względu trudno jest wyizolować poszczególne ustalenia i odrębnie przyporządkować je do poszczególnych dowodów zgromadzonych w sprawie. Co jednak w kontekście analizowanego zarzutu najistotniejsze, trzeba zauważyć – czego już skarżący nie chce uczynić – że Sąd Okręgowy w uzasadnieniu dokonał szczegółowej i odrębnej oceny każdego istotnego dowodu osobowego zgromadzonego w sprawie i wyraźnie wskazał, w jakim zakresie dał mu wiarę, w jakim tej wiary odmówił i z jakich względów. Z tej analizy materiału dowodowego jasno wynika, jakie dowody stanowiły podstawę poczynienia poszczególnych ustaleń faktycznych składających się na opis czynu przypisanego oskarżonemu. Nie ma zatem racji skarżący, który twierdzi, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia wymagań ustawowych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie mógł zostać uznany za trafny zarzut naruszenia art. 366 § 1 k.p.k. polegający na braku dostatecznej inicjatywy dowodowej Sądu Okręgowego. W pierwszej kolejności trzeba jasno wskazać, że tego typu zarzut stawiany przez profesjonalnego uczestnika postępowania, jakim jest obrońca, musi budzić wątpliwości, zwłaszcza jeśli uwzględnić wcześniejszą postawę procesową obrony. Należy bowiem zauważyć, że obrona w żadnym momencie postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie przejawiała inicjatywy dowodowej mającej na celu poczynienie ustaleń co do podnoszonych obecnie w apelacji okoliczności. Symptomatyczne jest zresztą, że skarżący także w apelacji nie sformułował żadnych wniosków dowodowych, a jedynie ograniczył się do zarzucenia Sądowi a quo zaniechania przeprowadzenia dość ogólnie określonych dowodów. Wskazać zatem należy, że zgodnie z przepisem art. 167 k.p.k. dowody przeprowadza się na wniosek stron albo z urzędu. Oczywistym jest, że strony mają pełną autonomię, jeśli idzie o korzystanie z inicjatywy dowodowej. W przypadku organów procesowych sprecyzowanie sytuacji, kiedy należy dopuścić dowód z urzędu musi opierać się na regulacjach określających obowiązki organu prowadzącego postępowanie. W odniesieniu do Sądu obowiązek dążenia do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wynika przede wszystkim z przepisów art. 2 § 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. Skarżący, w którego ocenie Sąd wadliwie zaniechał przeprowadzenia określonych dowodów z urzędu, powinien zatem zarzucić naruszenie określonych unormowań procesowych, z których in concreto wynikał obowiązek przeprowadzenia z urzędu określonego dowodu i jednocześnie – co należy w kontekście analizowanego zarzutu szczególnie podkreślić – uzasadnić, jakie okoliczności wskazują na to, że Sąd powinien był bez względu na bierność stron ten określony dowód dopuścić i przeprowadzić. W orzecznictwie trafnie wskazuje się, że w wypadku, gdy strona nie składa stosownych wniosków dowodowych, nie można oczekiwać od sądu, że będzie on realizował funkcję śledczą przez poszukiwanie dowodów w procesie udowadniania sprawstwa i winy oskarżonego. Powinność dopuszczenia przez sąd dowodu z urzędu powstaje tylko wtedy, gdy dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych uzależnione jest od przeprowadzenia dowodu, o którym sąd powziął informację (zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 30 marca 2016 r., II AKa 37/16, LEX nr 2039640; wyrok SA w Warszawie z dnia 12 grudnia 2016 r., II AKa 394/16, LEX nr 2191551; postanowienie SN z dnia 28 stycznia 2015 r., IV KK 400/14, LEX nr 1652403). Zasadnie podkreśla się, że wprawdzie sąd ma obowiązek dochodzenia do prawdy obiektywnej także w sytuacji, gdy strony nie wnioskuje o przeprowadzenie nowych dowodów, ale obowiązek ten powstaje dopiero, gdy dokonując oceny dowodów, Sąd uzna, że materiał dowodowy jest niepełny i nasuwa wątpliwości co do stanu faktycznego sprawy, więc powinien być uzupełniony. Sąd powinien dopuszczać dowody bez wniosków stron tylko wtedy, gdy grozi oczywista niesprawiedliwość wyroku (zob. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 17 lutego 2016 r., II AKa 12/16, LEX nr 2008332). Strona procesowa nie może odnosić korzyści procesowych ze swojej bierności w toku postępowania, a zwłaszcza niesłuszne jest powoływanie się w środku odwoławczym na swoją bierność. W przeciwnym razie podmyte zostaną fundamenty, na jakich opiera się kontradiktoryjne postępowanie, w których zasadą jest procesowa walka przeciwstawnych stron, a ingerencja sądu w

ten spór stanowi wyjątek uzasadniony nakazem sprawiedliwego orzekania. Odstępstwo od powyższej reguły wymaga zatem istnienia szczególnie ważkich powodów merytorycznych. W konsekwencji o naruszeniu art. 167 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. można mówić dopiero wtedy, gdy dowód, którego Sąd nie przeprowadził z urzędu, dotyczy okoliczności o takim znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy, że brak jego przeprowadzenia i w konsekwencji niewyjaśnienie danej kwestii ze znacznym prawdopodobieństwem grozi wydaniem orzeczenia niesprawiedliwego. Strona, która w środku odwoławczym podnosi zarzut nieprzeprowadzenia określonego dowodu z urzędu, powinna wykazać te szczególne okoliczności uzasadniające obowiązek przeprowadzenia dowodu z urzędu.

Odnosząc się do kwestii podniesionych przez skarżącego w kontekście braku wyjaśnienia pewnych okoliczności związanych z przestępstwem przemytu narkotyków do Wielkiej Brytanii popełnionym przez P. P. (2) i W. N., trzeba zauważyć, że kwestie te pozostawały bez znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Sam fakt, że do takiego przestępstwa doszło w lipcu 2009 r. nie budzi bowiem żadnych wątpliwości. Jednocześnie już z samych wyjaśnień P. P. (2) wynika, że oskarżony P. M. (1) nie podejmował osobiście żadnych działań wykonawczych związanych z tym czynem na terytorium Wielkiej Brytanii lub Holandii. Oczywiście jest zatem, że władze brytyjskie nie miały wiedzy albo przynajmniej nie musiały mieć wiedzy co do roli P. M. (1) w tym przemyśle, skoro nie był on fizycznie obecny na terytorium Wielkiej Brytanii i nie wykonywał tam żadnych czynności związanych z tym przemytem. Jak podał bowiem P. P. (2), rola oskarżonego sprowadzała się do kontaktów z członkami grupy przestępczej w Anglii, a więc odbiorcami przemyconych narkotyków (k. 3341v). W konsekwencji nawet uzyskanie informacji, że brytyjskie organy śledcze nie dysponują jakimikolwiek danymi o udziale P. M. (1) we wskazanym przestępstwie, w żaden sposób nie mogłoby prowadzić do wniosku, że nie ma on z tym przestępstwem nic wspólnego, a P. P. (2) jest w tym aspekcie niewiarygodny.

Za bezzasadny w oczywistym stopniu należało uznać zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. Wystarczy tu wskazać, że choć skarżący zarzucił Sądowi a quo pominięcie szeregu dowodów, m.in. notatek urzędowych, dokumentacji związanej z wymianą informacji z Wielką Brytanią, to w żaden sposób nie określił bliżej tych dowodów oraz ich znaczenia dla sprawy.

Odnosząc się do zarzutu dokonania przez Sąd Okręgowy błędnych ustaleń faktycznych, należy wskazać, że w żaden sposób nie jest uprawnione wywodzenie, że zorganizowana grupa kierowana przez P. M. (1) nie miała charakteru zbrojnego, skoro żaden z członków nie potwierdził, aby widział jakąkolwiek broń palną. W ocenie Sądu Apelacyjnego trudno dostrzec powody, aby w tym zakresie nie dawać wiary P. P. (2), skoro szereg innych wskazywanych przez niego okoliczności znalazło potwierdzenie w innych dowodach. Poza tym trzeba tu przypomnieć, że fakt zakupu broni przez P. P. (2) został potwierdzony przez dwóch świadków: J. W. (k. 621, 1521-1521v, 2626-2626v, 3635v-3637v) i M. K. (k. 203-204). Z tych samych względów trudno uznać, aby P. P. (2) miał nieprawdziwie pomawiać oskarżonego w odniesieniu do istnienia zhierarchizowanej struktury grupy. Pośrednio te twierdzenia potwierdzają zeznania M. K., który potwierdził konieczność jego uwiarygodnienia się przed oskarżonym oraz faktu złożenia przysięgi. Fakt, że nie wszystkie podawane przez świadka P. P. (2) informacje zostały zweryfikowane, nie odbiera jeszcze im wiarygodności. Wskazywany przez skarżącego fakt usiłowania ataku na siedzibę CBS w W. przy użyciu bazooki trudno byłoby zweryfikować, skoro wedle twierdzeń świadka do tego zamachu nie doszło. Nawet więc potwierdzenie w notatce urzędowej, że takie zdarzenie nie zostało przez właściwe organy odnotowane, nie oznaczałoby jeszcze, że P. P. (2) podał w tym zakresie nieprawdę.

Lansowana przez skarżącego – w ślad za wyjaśnieniami oskarżonego – teza, jakoby to G. P. (1), a nie P. M. (1), był osobą, która kierowała zorganizowaną grupą przestępczą, w której skład wchodził P. P. (2), M. K., K. G. (1) i inne osoby, nie ma żadnego oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Taka taktyka obrony jest o tyle zrozumiała, że G. P. (1) zmarł i nie może temu zaprzeczyć. Trzeba jednak wskazać, że osoba ta była wskazywana przez K. G. (1) w ściśle określonym kontekście. Podał on mianowicie, że G. P. (1) przywoził mu pieniądze od R. Ł. (1). Ani w depozycjach P. P. (2), ani w zeznaniach innych osób, choćby M. K., na próżno szukać potwierdzenia tezy skarżącego o tym, że rzeczywistym przywódcą zorganizowanej grupy nie był oskarżony, lecz G. P. (1). Fakt, że postępowanie karne

przeciwko G. P. (1) zostało umorzone pozostaje bez znaczenia, gdyż przecież nie może to świadczyć o tym, że to właśnie ta osoba była przywódcą grupy.

Sąd Apelacyjny uznał natomiast, że zasadnie skarżący podniósł, iż brak jest dowodów pozwalających na ustalenie, że zorganizowana grupa przestępcza działała na terytorium Francji oraz prowadziła działalność w 2010 r. Należy bowiem przyznać rację obrońcy, że w żadnym fragmencie wyjaśnień i zeznań P. P. (2) nie wskazywał on, aby zorganizowana grupa kierowana przez oskarżonego podejmowała lub choćby planowała działalność na terytorium tego państwa. Skoro bowiem P. P. (2) w trzecim kwartale 2009 r. podjął współpracę z organami ścigania i od tego czasu zerwał kontakty z innymi członkami grupy, to niewątpliwie nie mógł mieć wiedzy co do tego, czy grupa ta dalej działała i na jakich zasadach. Warto tu zauważyć, że zgodnie z zeznaniami K. G. (1) pod koniec 2009 r. spotykał się on z oskarżonym, który przekazywał mu pieniądze na kontynuację działalności gospodarczej. Jednocześnie wskazał, że kontakt sms-owy z P. M. (1) miał jeszcze w styczniu 2010 r., potem się on urwał (k. 371-372). Prowadzi to w ocenie Sądu Apelacyjnego, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na ustalenie, że oskarżony P. M. (1) kierował zorganizowaną grupą przestępczą do stycznia 2010 r.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w pkt I w opisie czynu ustalił, iż oskarżony P. M. (1) kierował zorganizowaną grupą przestępczą w okresie od lipca 2009 roku do stycznia 2010 roku oraz wyeliminował ustalenie, że miało to miejsce na terenie Francji.

Konsekwencją powyższych zmian musiało być obniżenie wymierzonej oskarżonemu kary. Skoro bowiem przypisano oskarżonemu czyn w mniejszej skali, bowiem okres jego popełnienia był krótszy, musiało znaleźć to odzwierciedlenie w wymiarze kary. Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę okoliczności istotne dla wymiaru kary przyjęte w odniesieniu do przedmiotowego czynu przez Sąd Okręgowy (s. 30-32 uzasadnienia) i uznał, iż adekwatną karą za przypisany w skorygowanym kształcie czyn jest kara 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie Sądu taka kara będzie stanowiła sprawiedliwą odpłatę za przestępstwo, którego dopuścił się P. M. (1), a jednocześnie będzie wystarczająca dla realizacji potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd Apelacyjny zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej w nowym wymiarze kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 5 września 2013 r. do dnia 28 sierpnia 2015 r.

\*\*\*

Mając na uwadze powyższe i jednocześnie nie dostrzegając okoliczności uzasadniających orzekanie poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

**Koszty procesu.** W związku z tym, że wyrok Sądu Apelacyjnego kończy postępowanie w sprawie, należało stosownie do art. 626 § 1 k.p.k. rozstrzygnąć o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1184 z późn. zm.) oraz § 2 pkt 1, § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. poz. 1714) Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. S. – Kancelaria Adwokacka w B. kwotę 738 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym z urzędu, gdyż nie zostały one uiszczone nawet w części.

Na podstawie na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 5 oraz art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) Sąd Apelacyjny wymierzył oskarżonemu P. M. (1) kwotę 400 złotych tytułem opłaty za obie instancje, zaś na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. obciążył go wydatkami poniesionym przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym. Oskarżony jest osobą zdrową, posiada

wykształcenie wyższe, a zatem w ocenie Sądu Apelacyjnego brak było podstaw, aby zwolnić go od obowiązku uiszczenia tych kosztów.